

Najem u bogatych

Jesteśmy zbyt biedni na korzystanie z wynajmowanych mieszkań na zasadach komercyjnych, więc kto żyw, kupuje własne cztery kąty. W 2007 roku - jak wynika z danych EUROSTATU - 62,5 procent mieszkań było prywatną własnością, a w 2013 roku już 83,8 procent. To znacznie więcej, niż w bogatych krajach Europy.

Jak się okazuje, polska zamożność zacznie rosnać dopiero wówczas, gdy ilość prywatnych właścicieli nieruchomości zacznie spadać. W takim razie, czy pęd do własnego „M”, często za lata wyrzeczeń przy spłacaniu kredytu hipotecznego, jest uzasadniony? Może zupełnie inaczej powinniśmy spojrzeć na własną przyszłość? Im kraj jest biedniejszy, tym więcej ludzi posiada mieszkania na własność. W krajach zamożnych odsetek właścicieli mieszkań jest znacznie mniejszy niż w krajach biedniejszych.

Komfort życia zależy także od wielkości mieszkań, a ta od stopnia zamożności danego społeczeństwa. Największy średni metraż wszystkich mieszkań (własnych i na wynaj-

jem) zanotowano w Szwajcarii i wynosi on 117 metrów kwadratowych. Najmniejszy w Rumunii - zaledwie 44,6 metrów kwadratowych. W Polsce średnia powierzchnia mieszkania lub domu to 75,2 metrów kwadratowych.

Zamożniejsi od nas Europejczycy nie chcą mieć własnościowych mieszkań, gdyż:

- znacznie częściej, niż Polacy, zmieniają miejsce pracy i brak mieszkania własnościowego umożliwia szybką zmianę miejsca zamieszkania (rynek najmu jest tam dobrane rozwinięty i nastawiony głównie na osoby często zmieniające pracę),
- świadomie unikają przywiązania do miejsca zamieszkania, gdyż preferują możliwość elastycznej zmiany miejsca pobytu,
- tańszy jest wynajem mieszkania, niż kupno,
- poza dużymi miastami, wśród nieruchomości dominują drogie domy jednorodzinne (wysoka cena kupna i wysokie koszty utrzymania).